

Motyl (Władysław Bełza)

Na wonnej łące, z siatkami w ręku,
Chłopcy, dziewczynki, zebrani społem,
Gonia motyle, co pełne wdzięku,
Barwnym nad nimi krążą wciąż kołem.
Ileż tu śmiechu, gwaru i ruchu,
Z jakim to wszystko robią zapalem!
„Aha! Jaś krzyknął: mam cię mój zuchu,
Już mi nie umkniesz, już cię złapałem!”
Motyl nie umknie, ale to boli,
Że on u ciebie zginie w niewoli!